

JACEK PYŻALSKI

# NAUCZYCIELE – UCZNIOWIE

*Dwa spojrzenia  
na dyscyplinę w klasie*



IMPULS



Nauczyciele – uczniowie:  
dwa spojrzenia na dyscyplinę w klasie

*Iwone i Antoniemu*

Jacek Pyżalski

Nauczyciele – uczniowie:  
dwa spojrzenia na dyscyplinę w klasie



Oficyna Wydawnicza „Impuls”  
Kraków 2007

© Copyright by Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2007

Recenzent:  
*prof. dr hab. Stefan Mieszalski*

Korekta:  
*Urszula Lisowska*  
*Magdalena Polek*

Projekt okładki:  
*Ewa Beniak-Haremska*

ISBN 978-83-7308-810-8

Oficyna Wydawnicza „Impuls”  
30-619 Kraków, ul. Turniejowa 59/5  
tel. (012) 422-41-80, fax (012) 422-59-47  
[www.impulsoficyna.com.pl](http://www.impulsoficyna.com.pl), e-mail: [impuls@impulsoficyna.com.pl](mailto:impuls@impulsoficyna.com.pl)  
Wydanie I, Kraków 2007

## Spis treści

Wstęp .....	7
Czym w ogóle jest dyscyplina w wychowaniu? .....	9
Różne spojrzenia na dyscyplinę .....	15
Nurt aksjologiczny .....	16
Nurt pragmatyczny .....	17
Nurt socjologiczny (społeczny) .....	18
Nurt dialogiczny .....	20
Nauczyciele i uczniowie – dwa spojrzenia na dyscyplinę .....	23
Spojrzenie uczniów .....	24
Spojrzenie nauczycieli .....	36
W stronę strategii i metod .....	83
Model Czterech Kół Zębatych .....	83
Bibliografia .....	93



## Wstęp

Problem dyscypliny w szkole jest często przedmiotem gorących dyskusji na różnych płaszczyznach: od płaszczyzny politycznej, poprzez regionalną – lokalnego zarządzania oświatą – aż do poziomu pokoju nauczycielskiego, rozmów ludzi w tramwaju czy internautów na forum internetowym. Rozmowom tym towarzyszy zwykle sporo emocji i konfliktów wynikających z faktu, że poszczególni dyskutanci posiadają różne systemy wartości, doświadczenia życiowe i poglądy. Przyczyną częstych dyskusji na ten temat jest prawdopodobnie to, że w codziennej praktyce pedagogicznej problematyka dyscypliny jest trudna do uniknięcia. Nawet gdybyśmy o dyscyplinie nie mówili, to i tak byśmy ją stosowali na różne sposoby.

Wielość głosów w dyskusji nad dyscypliną, ujmowanie tego problemu z różnych punktów widzenia mogą być twórcze. Jeśli jednak w dyskusji zwycięży chaos, a my poprzestaniemy na ukazaniu wyłącznie własnego stanowiska, bez przedstawienia rzetelnych argumentów, ryzykujemy, że ta wymiana poglądów zakończy się pozbawionym sensu sporem.

W swojej książce staram się przedstawić wiedzę na temat dyscypliny w szkole, opierając się nie na własnych przekonaniach, lecz na wynikach badań – zarówno polskich, jak i zagranicznych. Badania te dotyczą problematyki dyscypliny ujmowanej z punktu widzenia nauczycieli i uczniów. Jak starałem się to ukazać dalej – nie są to światy osobne, ale z pewnością odmienne.

Na napisanie tej książki zdecydowałem się również ze względów osobistych. Od ponad sześciu lat zajmuję się poszukiwaniem i testowaniem konkretnych rozwiązań dotyczących radzenia sobie z łamaniem dyscypliny przez uczniów. Wiele z nich stosowałem, pracując w młodzieżowym ośrodku wychowawczym i gimnazjum. Przeszkoliłem też w tym zakresie około trzech tysięcy nauczycieli z różnych placówek w całym kraju.

Warto wspomnieć, że uczyliśmy się od siebie wzajemnie. Ja podzieliłem się z nauczycielami swoją wiedzą i doświadczeniem, a oni nauczyli mnie wiele, przedstawiając swoje problemy oraz testując i modyfikując moje metody. W tym miejscu dziękuję wszystkim Nauczycielom i Uczniom, których spotkałem, poszukując lepszego rozumienia problematyki dyscypliny w szkole.

W książce omawiam wyniki niektórych przeprowadzonych przeze mnie badań naukowych dotyczących wspomnianego zagadnienia.

Dziękuję za przeczytanie rękopisu niniejszej książki profesorowi Bogusławowi Śliwerskiemu, doktor Elżbiecie Korzeniowskiej oraz Krzysztofowi J. Kwiatkowskiemu. Dziękuję także Recenzentowi książki, profesorowi Stefanowi Mieszalskiemu, którego merytoryczne uwagi postarałem się w możliwie pełny sposób uwzględnić w ostatecznej wersji publikacji. Wszyscy udzielili mi wielu cennych wskazówek.

Zapraszam Czytelników do zapoznania się z dwoma sposobami rozumienia problemu dyscypliny w klasie – z punktu widzenia nauczycieli i z punktu widzenia uczniów. Oczywiście to, co napisałem, przefiltrowane jest przez moje własne doświadczenia i przemyślenia, więc można powiedzieć, że przedstawiam jeszcze jeden punkt widzenia – mój własny.

## Czym w ogóle jest dyscyplina w wychowaniu?

Rozważania na temat dyscypliny należy zacząć od stwierdzenia, że to pojęcie funkcjonuje także poza nauką o wychowaniu. Trzeba jednak zaznaczyć, że najczęściej jest ono obecne nie wprost. Nie zawsze myślimy o dyscyplinie, kiedy oglądamy wytwory ludzkich rąk, powstałe dzięki temu, że ona istnieje. Tylko dlatego jesteśmy w stanie jechać drogą, że jakaś zorganizowana grupa ludzi potrafiła w sposób *z d y s c y p l i n o w a n y* współdziałać przy jej projektowaniu i budowie. Ta sama sytuacja dotyczy egipskich piramid, których ponoć nie budowali niewolnicy, lecz dobrze opłacani robotnicy. Bez ich *z d y s c y p l i n o w a n e j*, dobrze zarządzanej pracy nie mielibyśmy co oglądać. Idziemy do teatru, gdzie podziwiamy pięknie przygotowaną sztukę. Nie byłoby na to szans, gdyby nie godziny pełnych *z d y s c y p l i n o w a n i a* prób. Jesteśmy świadkami dobrze przeprowadzonej akcji ratowniczej. To także wynik *d y s c y p l i n y* podczas ćwiczeń, a później podczas samej akcji. Takie przykłady można wymieniać bez końca. Także w życiu prywatnym nieraz pomogła nam *d y s c y p l i n a*. Być może udało nam się poddać rygorowi treningu fizycznego lub diety i schudnąć. A może poddaliśmy się dyscyplinie kursu językowego i teraz umiemy porozumiewać się językiem obcym? Wreszcie dyscyplina organizuje wiele aspektów naszego życia społecznego, choćby ruch drogowy, a występowanie przeciwko niej powoduje kłopoty, a czasami nawet tragedie. W świetle tych przykładów widzimy, że ciężko byłoby o jakąkolwiek działalność ludzką bez dyscypliny. Zresztą większość społeczeństw jest tak zorganizowana, że ten, kto sprzeciwia się dyscyplinie, spotyka się z represjami społecznymi. Oczywiście można, a nawet trzeba zauważyć, że istnieje też druga strona tego zagadnienia – np. zdyscyplinowane oddziały Hitlerjugend czy gigantyczne dziecięce parady na cześć wodza w niektórych systemach totalitarnych. Spotkamy też ludzi, w których życiu nic nie dzieje się spontanicznie, a wszystko podporządkowane jest realizacji ściśle określonych celów, których osiągnięcie nie zawsze daje szczęście. Pojęcie

„dyscyplina” jest więc, podobnie jak wiele pojęć dotyczących życia społecznego, niejednoznaczne.

Dojdziemy do podobnych wniosków, kiedy zaczniemy rozpatrywać znaczenie dyscypliny na gruncie nauki o wychowaniu i nauczaniu, w których obecne jest ono od czasów starożytnego Rzymu. Kwintylijan (1951) pisze, by „surową karnością utrzymywać w ryzach obyczaje”. Od razu też podaje uzasadnienie takiego podejścia. Swawola i bezkarność młodzieży „uniemożliwia naukę i wytworzenie pożytecznych przyzwyczajień”. Niby wszystko jest jasne, ale kiedy przyjrzymy się problemowi bliżej, zauważymy, że pojęcie dyscypliny w wychowaniu jest jednym z tych pojęć pedagogicznych, które wydają się oczywiste dopóty, dopóki nie spróbujemy ich zdefiniować. Leksykon *Pedagogika* pod redakcją B. Milerskiego i B. Śliwerskiego określa ją jako

jeden ze sposobów czy środków wychowania, którego celem jest podporządkowanie wychowanka obowiązującym normom i władzy (*Pedagogika*, 2000, s. 50).

Autorzy leksykonu sygnalizują w definicji dwuznaczność tego pojęcia, tak jak ja wcześniej – pisząc o jasnej i ciemnej stronie dyscypliny w ogólnym rozumieniu. Mamy więc „złą” dyscyplinę, charakterystyczną dla autokratyzmu pedagogicznego. W jej skrajnej postaci wychowawca staje się podobny do tresera. Korzystając z różnego rodzaju środków behawioralnych, głównie kar, stara się on formować traktowanego przedmiotowo wychowanka. W tym ujęciu dyscyplina opiera się na władzy pedagoga, który może jej nadużywać – kiedy na przykład poniża lub zastrasza podopiecznego. Oczywiście tego typu dychotomiczne widzenie sprawy jest uproszczeniem, gdyż nie uwzględnia problemu internalizacji norm. Jeśli uzupełnimy nasze rozważania o ten problem, to podział będzie przebiegać pomiędzy dyscypliną, która jako element prawidłowego procesu wychowawczego będzie prowadzić do przyjmowania norm społecznych jako własnych, do autonomii i samodyscypliny, i dyscypliną będącą wyłącznie zestawem zewnętrznych oddziaływań, które wychowanek odbierać będzie jako obce i narzucone mu z zewnątrz (M. L. Hoffman, 2006). Dyscyplina może być też rozumiana jako jeden z celów wychowania, sprowadzający się do tego,

by dzieci ceniły porządek, ład, ćwiczenie umysłu i charakteru, współdziałanie i zachowanie zgodne z normami obowiązującymi w społeczeństwie (*Pedagogika*, 2000, s. 50).

Najważniejsze z pedagogicznego punktu widzenia jest więc to, czy metody, jakie stosuje wychowawca w zakresie dyscypliny, są częścią szerszego

procesu wychowawczego, którego celem jest prawidłowa socjalizacja wychowanka. Jeśli przejdziemy do praktyki oświatowej, to nie sposób wyobrazić sobie działalności szkolnej całkowicie pozbawionej dyscypliny. Możemy się spierać o to, w jaki sposób nauczyciel powinien skłaniać uczniów do jej przestrzegania, co mu przy tym wolno, a czego nie wolno. Trudno natomiast wyobrazić sobie, że w placówce oświatowej brak dyscypliny jest regułą, a dyscyplina wyjątkiem. Wiele osób zapewne oburzy się na takie stwierdzenie i jako kontrargument przypomni o szkołach alternatywnych, gdzie w powszechnym (ale bardzo powierzchownym) przekonaniu dyscyplina została zlikwidowana. Jednak w placówkach, w których podstawą funkcjonowania jest rzeczywiście wolność, znajdujemy uczniów i nauczycieli pracujących w zdyscyplinowany i pełen zaangażowania sposób nad różnymi projektami (por. D. Gribble, 2005). Zdarza się, że nawet w takich szkołach nauczyciele grożą konsekwencjami. Dyrektor wolnej szkoły Mirambika mówi rodzicom uczniów, że

w przeszłości w szkole brakowało pewnych rygorów i [...], że właśnie pomaga członkom personelu wprowadzić większy stopień dyscypliny (D. Gribble, 2005, s. 245).

Jednocześnie podaje przykład własnych lekcji matematyki, na których ostrzegał uczniów, że nie wypuści ich do domu, dopóki nie skończą zadania. Jednak w większości tego typu szkół dyscyplinę wprowadza się innymi sposobami niż w tradycyjnej szkole. Cel osiąga się więc innymi środkami. Wychowanie i nauczanie to bowiem dziedziny działalności ludzkiej, w których nie można się obyć bez dyscypliny. Co więcej przygotowują one wchodzące w życie pokolenia do zdyscyplinowanego działania w innych dziedzinach, jak np. praca zawodowa. Przygotowują je także do dorosłego życia, które bardzo często, i to w wielu dziedzinach, wymaga od nas dyscypliny. Zresztą na taki, nastawiony na przygotowanie do przyszłego życia cel dyscypliny wskazują sami nauczyciele (T. Fenwick, 1998). Trzeba tu jednak dodać, że część autorów podkreśla, iż dyscyplina wprowadzana w typowy, radykalny<sup>1</sup> sposób nie jest w stanie przygotować do życia w społeczeństwie demokratycznym.

---

<sup>1</sup> Autorzy ci mają głównie na myśli dość uproszczony obraz szkoły tradycyjnej, gdzie ich zdaniem wiele rozwiązań w zakresie dyscypliny sprawia, że uczniowie nie przyswajają norm, a tylko się im podporządkowują w obawie przed karami lub w oczekiwaniu nagród.